



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 33. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (X KAD.)
W DNIU 26 KWIETNIA 2018 R.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 33)

26 kwietnia 2018 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, na uroczystej konferencji zorganizowanej w ramach przypadającego 28 kwietnia Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych omówiła problematykę:

– prewencji wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii, **Elżbieta Bojanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Andrzej Klarkowski** doradca marszałka Sejmu, **Andrzej Ziółkowski** prezes Urzędu Dozoru Technicznego wraz ze współpracownikiem, **Adam Mirek** prezes Wyższego Urzędu Górniczego wraz ze współpracownikami, **Dorota Bieniasz** członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **prof. Danuta Koradecka** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, wiceprzewodnicząca Rady Ochrony Pracy wraz ze współpracownikami, **Bogusław Motowidełko** zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Zielonogórskiego NSZZ „Solidarność”, członek Rady Ochrony Pracy, **Jan Guz** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych wraz ze współpracownikami, **Stanisław Stolorz** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, członek Rady Ochrony Pracy, **Zbigniew Janowski** przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani”, wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pracy, **Tadeusz Zajac** doradca prezydenta Pracodawców RP.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Uczcijmy chwilą ciszy pamięć wszystkich ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ze względu na miejsce, w którym obradujemy – salę im. Anny Walentynowicz w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, obejmijmy naszym wspomnieniem również ją i wszystkie ofiary tamtej strasznej katastrofy. Proszę wszystkich o powstanie.

(Zebrani powstają i chwilą ciszy czczą pamięć ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz ofiar katastrofy smoleńskiej).

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

Zebrani:

A światłość wiekuista niechaj im świeci.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Niech odpoczywają w pokoju.

Zebrani:

Amen.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram nadzwyczajną i uroczystą sesję Rady Ochrony Pracy, zwołaną w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Specjalnie użyłem słowa „nadzwyczajną” ze względu na okoliczności i zmianę miejsca, którą musieliśmy przeprowadzić w niezwykle trybie. Wierzę, że bez wielkich perturbacji wszyscy państwo dotarli na miejsce i możemy rozpocząć tę uroczystą sesję.

Rozpocznę od powitania naszych szacownych i znamienitych gości. Witam przedstawiciela marszałka Sejmu pana Andrzeja Klarkowskiego. Na dzisiejszej sesji obecny jest pan Grzegorz Tobiszowski – wiceminister energii. Witamy serdecznie. Chciałbym serdecznie powitać panią Elżbietę Bojanowską – podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pana Wiesława Łyszczka – głównego inspektora pracy, pana Andrzeja Ziółkowskiego – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego, pana Adama Mirka – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, panią Dorotę Bieniasz – członka zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, panią profesor Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego oraz wiceprzewodniczącą Rady Ochrony Pracy. Witam partnerów społecznych – pana Bogusława Motowidelkę – zastępcę przewodniczącego Zarządu Regionu Zielonogórskiego NSZZ „Solidarność”, pana Jana Guza – przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, pana Stanisława Stolorza – wiceprzewodniczącego Forum Związków Zawodowych, pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani” oraz pana Tadeusza Zająca – doradcę prezydenta Pracodawców RP.

Pragnę również serdecznie powitać kolegów parlamentarzystów, przedstawicieli ministerstw i urzędów centralnych, okręgowych inspektoratów pracy, członków Rady Ochrony Pracy oraz przedstawicieli związków zawodowych.

Witam wszystkich państwa zebranych na dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję za obecność.

Porządek dzienny został państwu dostarczony. Tematem sesji jest prewencja wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Proszę o zabranie głosu panią Elżbietę Bojanowską – podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Zebrałiśmy się dzisiaj, by uczcić przypadający 28 kwietnia Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Ten dzień od 2003 r. jest również obchodzony jako Światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Jest to czas i okazja do wspomnień wszystkich, którzy stracili życie podczas wykonywania obowiązków służbowych, ale to także czas na refleksję oraz rozważania i dyskusje nad koniecznymi kierunkami działań dla poprawy bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia pracowników, a także dla przeciwdziałania zagrożeniom, które powodują wypadki przy pracy i choroby wynikające z warunków pracy.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka liczb dla zilustrowania problemu. Ze wstępnych danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2017 r. liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy wyniosła ogółem 88 330 osób. Dla 661 poszkodowanych skutkiem były ciężkie obrażenia ciała, natomiast 269 osób poniosło śmierć. Średnia liczba dni niezdolności do pracy na jednego poszkodowanego wynosiła 35,3.

Warto podkreślić, że wskaźnik wypadkowości w Polsce od kilku lat wykazuje tendencję malejącą. W 2017 r. wynosił 6,84, w 2016 – 7. Jednakże w odniesieniu do liczb bezwzględnych w porównaniu z 2016 r. nastąpił wzrost zarówno liczby osób, które doznały ciężkich obrażeń, jak i tych, które uległy wypadkom śmiertelnym – o ponad 12%. Przyczyny wypadków przy pracy są te same od lat i doskonale znane – nieprawidłowe zachowania pracownika (ponad 60%), niewłaściwy stan czynnika materialnego, jego brak bądź niewłaściwe posługiwanie się nim (ponad 15%), niewłaściwa organizacja pracy bądź stanowiska pracy (prawie 10%).

Z danych Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi wynika, że od 2008 r. do 2016 r. odnotowano ponad 40-procentowy spadek zapadalności na choroby zawodowe. Jednak co roku w Polsce rozpoznawanych jest ponad 2 tys. innych nowych przypadków chorób zawodowych. Nie dysponujemy jeszcze danymi za ubiegły rok. Natomiast w 2016 r. ogólnie odnotowano 2119 przypadków chorób zawodowych, w tym 603 przypadki pylicy płuc, 576 przypadków chorób zakaźnych lub pasożytniczych oraz 205 przypadków przewlekłych chorób narządu głosu.

Chcę podkreślić, że problematyka bezpieczeństwa i ochrony pracy jest liczącym się elementem w polityce państwa, a polskie przepisy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny

pracy dostosowane są do standardów międzynarodowych, w tym dyrektyw Unii Europejskiej. Nasz resort przywiązuje dużą wagę do zapewnienia ochrony zdrowia osób pracujących i zapobiegania zagrożeniom zawodowym. Podejmujemy zatem działania ukierunkowane na poprawę stanu warunków pracy. Wspomnę chociażby o realizacji IV etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” – obejmującego lata 2017–2019, ustanowionego na wniosek ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Głównym wykonawcą i koordynatorem programu jest Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Kolejne działanie, na które warto zwrócić uwagę, to organizacja 46. edycji ogólnopolskiego konkursu „Poprawa warunków pracy”.

Analizując przedstawione wcześniej dane, można wysnuć wniosek, że pomimo działań podejmowanych przez osoby i instytucje zaangażowane na rzecz tworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy stan bezpieczeństwa i higieny pracy w polskich zakładach nadal wymaga poprawy. Konieczne są dalsze działania na rzecz zmniejszania zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników w zakładach pracy, na co szczególnie wskazują wyniki kontroli prowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy.

Rynek pracy w Polsce podlega ciągłym, dynamicznym zmianom. Pojawiają się wciąż nowe materiały, urządzenia produkcyjne i procesy technologiczne. Zmienia się także organizacja produkcji i sposoby wykonywania pracy, a także formy zatrudnienia. Zmiany te niekiedy wprowadzają też nowe zagrożenia, czasami nie do końca uświadamiane i nie w pełni rozpoznane. Dlatego niezmiernie ważne jest dostosowanie do tempa tych zmian również działań prewencyjnych i profilaktycznych podejmowanych w celu zapewnienia odpowiednich warunków wykonywania pracy. Sprostać wyzwaniom wynikającym z postępu technicznego powinno również prawo, zapewniając pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

Poprawa stanu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w miejscu pracy w dużej mierze zależy od systematycznej realizacji obowiązków wynikających z przepisów prawa. Wymaga także propagowania dobrych praktyk, ciągłej edukacji pracodawców i pracowników, zwłaszcza w małych i średnich przedsiębiorstwach. Tu przychodzi z pomocą wspomniany program wieloletni „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”. Wykorzystanie i upowszechnianie jego wyników prowadzone systematycznie, zarówno w trakcie jego trwania, jak i w okresie do pięciu lat po jego zakończeniu, przyczyni się obniżenia liczby wypadków przy pracy.

Kończąc, chciałabym przekazać pozdrowienia od minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani Elżbiety Rafalskiej.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu pana Wiesława Łyszczka – głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Oddajemy dziś hołd pamięci pracowników, którzy zginęli podczas wykonywania obowiązków służbowych. Dzień 28 kwietnia od wielu lat ostrzega i przypomina o konieczności zapewnienia zatrudnionym prawa do bezpiecznego i zdrowego środowiska pracy w każdym miejscu jej wykonywania.

Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy wskazują na wciąż liczne i poważne naruszenia przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym kraju. O skali stwierdzonych nieprawidłowości świadczy chociażby fakt, że inspektorzy pracy zmuszeni byli wydać w ubiegłym roku blisko 7 tys. decyzji natychmiastowego wstrzymania prac oraz ponad 10 tys. decyzji wstrzymania eksploatacji maszyn. Takie środki są podejmowane w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia pracowników. Ogółem w trakcie ubiegłorocznych kontroli inspektorzy pracy wyeliminowali bezpośrednio zagrożenie zdrowia i życia 77 tys. osób zatrudnionych.

Jeśli nasze działania ocaliły życie choć jednej spośród tych tysięcy osób, to jest to wartość bezcenna. Każde życie, każdy zagrożony wypadkiem człowiek to osobny powód, by nie przestawać i z pełną determinacją nadal działać na rzecz zapewnienia bezpiecznego środowiska pracy. Takie działania prowadzimy nieustannie – zarówno poprzez kontrole i nadzór, jak i przedsięwzięcia prewencyjne oraz szkolenia.

W 2017 r. inspektorzy pracy zbadali okoliczności i przyczyny blisko 2,5 tys. wypadków przy pracy. Poszkodowani najczęściej świadczyli pracę w przetwórstwie przemysłowym (39%), budownictwie (23%) oraz handlu i naprawach (9%). Dominowali pracownicy wykonujący proste prace budowlane, operatorzy obsługujący pilarki tarczowe lub łańcuchowe i obrabiarki, kierowcy samochodów ciężarowych, operatorzy wózków jezdniowych. Do zawodów niebezpiecznych wciąż należą pilarze świadczący pracę w zakładach usług leśnych.

Należy podkreślić, że ofiarami wypadków podczas wykonywania pracy są także osoby niepodlegające ubezpieczeniu wypadkowemu. Chodzi o wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, w ramach prac społecznie użytecznych lub bez jakiegokolwiek umowy. Gdy dojdzie do zdarzenia wypadkowego, sytuacja tych osób jest dramatyczna. Brak ubezpieczenia społecznego oznacza, że w razie wypadku koszty leczenia pokrywa sam poszkodowany. Trudno dziś oszacować skalę tego problemu, ponieważ zdarzenia wypadkowe takich osób nie są nigdzie rejestrowane. Z częściowych danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika że z roku na rok przybywa poszkodowanych w grupie osób pracujących bez prawa do ubezpieczenia społecznego. Dotyczy to m.in. osób wykonujących prace budowlane. W 2017 r. inspektorzy pracy zbadali okoliczności i przyczyny zdarzeń wypadkowych, którym uległo 33 poszkodowanych bez ubezpieczenia wypadkowego. Ośmioro z nich poniosło śmierć.

Wypadki przy pracy są tragedią dla ofiar i ich rodzin, ale też ogromnym obciążeniem dla przedsiębiorców i budżetu państwa. Koszty pomocy medycznej, rehabilitacji, odszkodowania i renty wypłacane ofiarom wypadków przy pracy stanowią poważną pozycję w budżecie państwa. Ponadto każdy wypadek to długotrwała lub trwała strata dla rynku pracy. Dlatego nieodzowna jest konsolidacja wysiłków nas wszystkich we wspólnej walce z czarnymi statystykami wypadkowymi. Niezbędne jest zaangażowanie w ten proces organów administracji publicznej i samorządowej.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi też szeroką i wielokierunkową działalność edukacyjną i prewencyjną. Promujemy i upowszechniamy dobre praktyki oraz przepisy i zasady bezpiecznej pracy. Wspieramy pracodawców, pracowników, związki zawodowe oraz wszystkie służby i instytucje działające na rzecz bezpieczeństwa pracy.

Doświadczenia Inspekcji Pracy pokazują, że tam, gdzie działają związki zawodowe, poziom bezpieczeństwa jest wyższy niż przeciętnie, a skala zagrożeń związanych ze środowiskiem pracy jest mniejsza. Rzadziej dochodzi do wypadków przy pracy. Także w zakresie prawnej ochrony pracy inspektorzy pracy stwierdzają tam mniej nieprawidłowości.

Bardzo ważną rolę odgrywają społeczni inspektorzy pracy. Od ich rzetelności w badaniu przyczyn wypadków i determinacji niejednokrotnie zależy, czy ofiara wypadku, a w przypadku śmiertelnego wypadku – jej rodzina uzyska prawo do odszkodowania i świadczeń rentowych.

Gdyby nie działania szerokiej rzeszy członków związków zawodowych, społecznych inspektorów pracy, a także inspektorów pracy PIP wielu poszkodowanych w wypadkach przy pracy nie uzyskałoby prawa do należnych im świadczeń. Niejednokrotnie bowiem zdarza się, że pracodawca czy przedsiębiorca przypisuje – wbrew faktom – wyłączną winę osobie poszkodowanej.

W tym roku 28 kwietnia jest datą szczególną. Przypada w roku 100-lecia odzyskania niepodległości przez nasz kraj. Za niecały rok 100-lecie swojego istnienia będzie obchodzić polska Inspekcja Pracy. Stanie się to zapewne okazją do podsumowania roli kolejnych pokoleń inspektorów pracy w przywracaniu bezpiecznego środowiska pracy i do oceny stanu przestrzegania bezpieczeństwa pracy na przestrzeni wieku. Jest bowiem smutną prawdą, że pracownik – niezależnie od zmieniającej się sytuacji gospodarczej i społecznej – był i jest narażony na liczne zagrożenia zdrowia i życia w miejscu pracy.

Na zakończenie swego wystąpienia chciałbym przytoczyć dziesięć przykazań bezpieczeństwa pracy obowiązujących w okresie międzywojennym. Znajdują się w kalendarzu BHP z 1936 r. Jakże aktualne pozostają także dziś. Bezpieczeństwo pracujących jest bowiem dobrem bezcennym i ponadczasowym.

Po pierwsze: Szanuj człowieka pracy!

Po drugie: Szanuj miejsce i środowisko pracy!
 Po trzecie: Walcz ze złą organizacją pracy!
 Po czwarte: Nie bądź lekkomyślny w pracy!
 Po piąte: Stosuj przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy!
 Po szóste: Dbaj o czystość i porządek!
 Po siódme: Dbaj o harmonię i estetykę pracy!
 Po ósme: Nie zaniedbuj niczego, co podnosi godność pracy!
 Po dziewiąte: Nieś natychmiast pomoc w razie wypadku przy pracy!
 Po dziesiąte: Pamiętaj, że wypadki przy pracy powodują wielkie straty gospodarcze i społeczne!

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Ziółkowskiego – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego.

Prezes Urzędu Dozoru Technicznego Andrzej Ziółkowski:

Obecnie w Urzędzie Dozoru Technicznego jest zarejestrowanych 1,3 mln urządzeń objętych dozorem technicznym. Co roku wykonujemy ok. 800 tys. badań tych urządzeń. W 2017 r. zarejestrowaliśmy – niestety – 176 nieszczęśliwych wypadków, w których śmierć poniosło 16 osób. W porównaniu z 2016 r. liczba ofiar śmiertelnych zmalała o 35%. Mając na uwadze, że większość tych wypadków to tzw. czynnik ludzki wynikający z organizacji pracy i wiedzy, podejmujemy co roku działania, które mają na celu edukowanie użytkowników urządzeń objętych dozorem technicznym.

Jakie konkretnie działania podejmujemy? Przede wszystkim szkolenia i konferencje, w których nasi pracownicy i eksperci przekazują wiedzę dotyczącą właściwego eksploataowania urządzeń objętych dozorem technicznym i unikania nieszczęśliwych zdarzeń. Prowadzimy akcję „Dni Bezpieczeństwa Technicznego”, podczas których spotykamy się z użytkownikami urządzeń objętych dozorem technicznym, także wówczas przekazujemy, na jakie aspekty należy zwrócić uwagę, aby te urządzenia eksploatować zgodnie z instrukcją eksploatacji, czyli bezpiecznie. Nie bez znaczenia jest aspekt edukacji, to znaczy przekazywania wiedzy na temat bezpieczeństwa młodym osobom, dzieciom. Niekiedy impuls w zakresie właściwej eksploatacji urządzeń pochodzi od dzieci, zwłaszcza w stosunku do bardzo popularnych urządzeń, jak np. dźwigi czy schody ruchome. Stąd prowadzimy działania pod nazwą „Akademia UDT dla Dzieci i Młodzieży”.

Prowadzimy kampanię prewencyjno-edukacyjną „Bezpieczeństwo – Twój wybór”. Bardzo dobrze odbierany jest przez środowisko ogólnopolski ranking UDT „Lider Bezpieczeństwa Technicznego”. W tym miesiącu odbędzie się podsumowanie działań w tym zakresie w ubiegłym roku. W maju br. przyznamy statuetki „Lidera Bezpieczeństwa Technicznego”.

Urząd Dozoru Technicznego wydaje kwartalnik „Inspektor”, w którym przekazujemy informacje, na jakie aspekty zwrócić uwagę i co jest istotne, jeżeli chodzi o eksploatację urządzeń. Wskazujemy też kwestie związane ze zużywaniem się urządzeń, degradacją materiału, które mogą w dość istotny sposób wpływać na bezpieczną eksploatację.

Nasze działanie to również dystrybucja i opracowanie materiałów edukacyjnych, a także udział w konferencjach i targach branżowych.

W ubiegłym roku z inicjatywy UDT przeszkolono łącznie 25 tys. osób. W naszych oddziałach na terenie całej Polski zorganizowaliśmy ok. 800 spotkań dotyczących przede wszystkim problematyki bezpiecznego użytkowania urządzeń. UDT był organizatorem 450 szkoleń i 20 konferencji technicznych, poświęconych głównie tematyce urządzeń ciśnieniowych, urządzeń transportu bliskiego oraz zagadnieniom z branży dźwignicowej i spawalniczej.

W 2017 r. kontynuowano projekt organizacji spotkań informacyjnych pod hasłem „Dni Bezpieczeństwa Technicznego”. Spotkania dedykowane były wszystkim osobom zainteresowanym tą tematyką. Miały otwarty charakter. Wykłady w trakcie spotkań prowadzili doświadczeni eksperci UDT – specjaliści w obszarze omawianej tematyki. W 40 dniach bezpieczeństwa technicznego w 2017 r. uczestniczyło ponad tysiąc przedsta-

wicielei wielu branż przemysłu reprezentowanych przez ponad 500 firm i instytucji z całej Polski. Podczas każdego spotkania odbywały się też indywidualne warsztaty eksperckie z przedstawicielami UDT i innych instytucji, w tym Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Straży Pożarnej. Inicjatywa „Dni Bezpieczeństwa Technicznego” jest wysoko ceniona przez uczestników, którzy uznali je za potrzebne i dobrze przygotowane, z profesjonalnie zaprezentowaną tematyką.

Spotkania w ramach akcji „Akademia UDT dla Dzieci” adresowane były do dzieci w przedszkolach i szkołach podstawowych. Bo tam ten impuls czasami powoduje, że maluchy mobilizują osoby dorosłe, jak właściwie zachować się, postępując z urządzeniami, o których wcześniej wspominałem. W 2017 r. odbyło się 171 takich spotkań w placówkach na terenie Polski, w których uczestniczyło łącznie 9 tys. uczniów i wychowanków.

Jeżeli chodzi o szkoły średnie i wyższe, to w ramach przygotowania uczniów, a także absolwentów szkół wyższych do pracy zorganizowaliśmy 19 spotkań edukacyjnych, w których wzięło udział łącznie ponad 900 słuchaczy ze szkół wyższych i średnich.

Realizując ustawowy obowiązek popularyzacji zagadnień związanych z bezpieczną pracą urzędów technicznych, w 2017 r. kontynuowano kampanię edukacyjno-prewencyjną „Bezpieczeństwo – Twój wybór”. Celem realizowanych kampanii jest propagowanie dobrych praktyk, kształtowanie właściwych postaw w obszarze bezpieczeństwa technicznego oraz popularyzowanie zasad bezpiecznej pracy i eksploatacji urządzeń technicznych podlegających dozorowi technicznemu.

W ramach kampanii UDT zapewnia dystrybucję i wysyłkę bezpłatnych materiałów, w tym materiałów szkoleniowych, jak bezpiecznie eksploatować takie urządzenia jak wózki jezdniowe podnośnikowe, żurawie samochodowe czy urządzenia do transportu osób niepełnosprawnych. Materiały te są dostępne na targach, wydarzeniach branżowych, w serwisie internetowym www.udt.gov.pl, na łamach magazynu „Inspektor. Technika i Bezpieczeństwo” oraz w trakcie własnych szkoleń i konferencji.

Jeżeli chodzi o ranking „Lider Bezpieczeństwa Technicznego”, to zgłosiło się 170 firm spełniających najwyższe kryteria w zakresie bezpieczeństwa. Kapituła nominowała 50 firm. Jak wspominałem, w maju br. będziemy je wyróżniać.

Podobnie jak w latach poprzednich tak w 2017 r. UDT wydał biuletyn „Inspektor”, który ukazał się w nakładzie 6 tys. egzemplarzy. Tematyka magazynu dedykowana była popularyzacji bezpieczeństwa technicznego oraz zasadom bezpiecznej eksploatacji urządzeń technicznych podlegających dozorowi technicznemu, tj. rurociągów przesyłowych, urządzeń stosowanych w leśnictwie, dźwigów osobowych, czy też kotłów na paliwa stałe. Ważnym tematem podejmowanym na łamach biuletynu były kwalifikacje personelu. Dodatkowo w czasopiśmie prezentowano analizy awarii i nieszczęśliwych wypadków urządzeń będących pod dozorem UDT oraz zagadnienia w zakresie badań laboratoryjnych, certyfikacji wyrobów, systemów zarządzania oraz audytów energetycznych.

Ekspertci uczestniczyli także w wielu targach i konferencjach branżowych. Należy podkreślić, że niestety najczęstszym zdarzeniem, które sprawia, że mamy do czynienia z nieszczęśliwymi wypadkami, jest tzw. czynnik ludzki, bo według naszych statystyk w 90% ten czynnik decyduje, czy z takimi zdarzeniami mamy do czynienia.

Prowadząc kampanie edukacyjne, dostrzegamy ich wpływ. Mamy pewność, że przyczynią się do zmniejszenia liczby wypadków przy pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie prezesie.

Proszę o zabranie głosu pana Adama Mirka – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Adam Mirek:

Misją Wyższego Urzędu Górniczego, którym mam zaszczyt kierować, jest poprawa bezpieczeństwa i ochrony zdrowia górników, optymalizacja zagospodarowania złóż kopalni oraz ograniczenie uciążliwości oddziaływania górnictwa na ludzi i środowisko. Realizując te zadania Wyższy Urząd Górniczy prowadzi swoje prace w wielu obszarach – począwszy od działań stricte kontrolno-nadzorczych, związanych z bieżącymi zagadnieniami bhp, po działania eksperckie, a nawet mediacyjne.

Zadania nadzoru górniczego WUG wykonuje za pomocą 11 okręgowych urzędów górniczych i jednego urzędu specjalistycznego. W swojej właściwości miejscowej i rzeczowej organy nadzoru górniczego posiadają ponad 11 tys. różnorodnych podmiotów, w tym ponad 7 tys. zakładów górniczych i ponad 4 tys. firm wykonujących roboty geologiczne i jednostek świadczących usługi dla górnictwa. Firmy objęte nadzorem górniczym zatrudniają niemal 200 tys. osób. To olbrzymia grupa pracowników.

Oceniając stan bezpieczeństwa pracy w tych podmiotach, trzeba zauważyć, że zagrożenia naturalne, czyli metanowe, tąpnięciami, pożarami oraz wybuchem pyłu węglowego, a także zagrożenia techniczne, a w zasadzie ich skutki, w dalszym ciągu należą do najbardziej groźnych zjawisk w górnictwie. Wbrew obiegu opinii w górnictwie dochodzi do mniejszej liczby wypadków niż w innych działach gospodarki narodowej, np. w przetwórstwie przemysłowym, budownictwie czy transporcie, co jednak nie oznacza, że w dziedzinie poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy wszystko już zostało w górnictwie zrobione. Pamiętajmy, że każdy wypadek to o jeden wypadek za dużo.

Wielokrotnie podkreślaliśmy, że niekorzystnym zdarzeniom i wypadkom należy przede wszystkim zapobiegać. Stąd nasza szeroko zakrojona działalność prewencyjna – szkolenia, seminaria, poprzez które chcemy zmienić nastawienie górników do przepisów bhp. Chcemy też rozbudzić w nich poczucie odpowiedzialności za życie własne i współpracowników. Bowiem każdy błąd pod ziemią może prowadzić do ludzkich tragedii i wielomilionowych strat w kopalniach.

W działalności zakładów górniczych dostrzegamy również dobre praktyki, które usiłujemy promować, rozpowszechniać, bo one dają szansę na poprawę stanu bhp. Aby utrwalić malejący trend wypadkowości, zachęcamy przedsiębiorców górniczych do wykazania się przedsięwzięciami na polu bhp. Organizujemy liczne konkursy, w których docenia się liderów z zakresu bhp, konkursy dla oddziałów wydobywczych, dla kopalń, a także dla młodych adeptów górnictwa.

W swojej pracy włączamy się także w pozyskanie społecznej akceptacji dla działalności górniczej, ponieważ uważamy, że nasza aktywność w tym obszarze pomaga spełniać warunki określone w koncesjach.

Na początku lat 80. liczba śmiertelnych wypadków dochodziła do prawie 200. W ubiegłym roku odnotowano 15 wypadków śmiertelnych. Nie należy rozpatrywać czy analizować wypadkowości z roku na rok. To są trendy. Malejące trendy wypracowuje się latami zmuszonych działań wszystkich, nie tylko urzędów górniczych i przedsiębiorców, ale również strony społecznej, związków zawodowych. To zadanie wszystkich ludzi zaangażowanych w działalność górniczą.

Mamy świadomość, że nasze działania w zakresie nadzoru i kontroli bywają niekiedy dotkliwe dla przedsiębiorców i osób zatrudnionych w górnictwie. Uważamy jednak, że są konieczne, a długofalowo przyczyniają się do poprawy stanu bezpieczeństwa pracy w polskim górnictwie, na czym nam wszystkim najbardziej zależy.

Chciałbym teraz, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, wręczyć odznaki Zasłużony dla Bezpieczeństwa w Górnictwie dwóm wybitnym osobom.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę o podejście pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego i panią profesor Danutę Koradecką.

Prezes WUG Adam Mirek:

Dzień, który dziś tak uroczysto obchodzimy, jest chyba bardzo dobrą okazją do uznania zasług osób, które – jak mówiłem – w swojej codziennej zmuszonej pracy prowadzą działania, które przyczyniają się do spadkowych trendów wypadkowości. Witam serdecznie panią profesor Koradecką i pana ministra Tobiszowskiego. Na organizowanej corocznie przez WUG konferencji, na której analizujemy problemy bezpieczeństwa pracy, uhonorowaliśmy przedstawicieli związków zawodowych i pana ministra Tobiszowskiego, którzy w ciągu ponad dwóch lat trudnej restrukturyzacji, zwłaszcza górnictwa węglowego, prowadzili ten proces w taki sposób, że załogi – to była działalność wspólna pana ministra i przedstawicieli strony społecznej – nie bały się zmian, alokacji, zwolnień. Nie obawiały się perturbacji związanych ze zmianami, co miało bezpośrednie przełożenie

na bezpieczeństwo pracy. W 2017 r. liczba wypadków śmiertelnych i ciężkich łącznie była mniejsza – o bodaj cztery – niż w roku poprzednim. Ciężki wypadek od śmiertelnego różni się ułamkiem sekundy albo kilkudziesięcioma centymetrami przemieszczenia się danej osoby. Aby pracownicy zachowywali się rozsądnie, spokojnie i bezpiecznie, muszą być spełnione warunki, które zapewnili wspólnie związkowcy i pan minister. Za to serdecznie dziękujemy. Kapituła w Wyższym Urzędzie Górniczym od kilku lat przyznaje odznakę honorową Zasłużony dla Bezpieczeństwa w Górnictwie. Mam zaszczyt wręczyć tę odznakę panu ministrowi Tobiszowskiemu.

(Prezes WUG wręcza odznakę Zasłużony dla Bezpieczeństwa w Górnictwie wiceministrowi energii Grzegorzowi Tobiszowskiemu. Oklaski).

Doceniamy również działalność instytutów naukowych. Kierowany przez panią profesor Danutę Koradecką Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy jest najlepszym dowodem na to, ile można zrobić dla górników pracujących w przemyśle wydobywczym. To prawie 200 tys. osób. Zasługi pani profesor są nieocenione. Tym większy zaszczyt dla kapituły, dla mnie osobiście, że mogę uhonorować panią tą odznaką.

(Prezes WUG wręcza odznakę Zasłużony dla Bezpieczeństwa w Górnictwie dyrektor CIOP-PIB prof. Danucie Koradeckiej. Oklaski).

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Tego rodzaju wyróżnienia są w zasadzie częścią naszej wdzięczności dla osób, które kochają to, co robią. Kochają, bo robią to naprawdę z pasją, co widać po rezultatach ich działań. Pragniemy im choć w drobny sposób wyrazić wdzięczność, co dzisiaj miało miejsce. Gratulujemy i dziękujemy. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu panią Dorotę Bieniasz – członka zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Dorota Bieniasz:

Serdecznie dziękuję za zaproszenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do udziału w konferencji organizowanej w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Istotnym elementem problematyki bezpieczeństwa w pracy jest bezpieczeństwo ludzi młodych. Formułując hasło: „Młodzi bezpieczni w pracy”, Międzynarodowa Organizacja Pracy podkreśliła konieczność zapewnienia bezpiecznych warunków pracy wszystkim pracownikom, a w szczególności młodym. Młodzi pracownicy z uwagi na brak doświadczenia zawodowego i – niestety – brak świadomości zagrożeń występujących w środowisku pracy są szczególnie narażeni na wypadki przy pracy. Co więcej – niepewna pozycja zawodowa młodych ludzi sprawia, że przyjmują na siebie zadania o niskim poziomie bezpieczeństwa.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w Polsce 47% wypadków przy pracy to wypadki z udziałem ludzi młodych, którzy mają krótszy niż trzyletni staż pracy. Instytucje ubezpieczenia społecznego w większości krajów od wielu lat poszukują rozwiązań problemu rosnącej liczby osób czynnych zawodowo tracących z powodu wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych i ich następstw zdolność do pracy i otrzymujących z tego tytułu świadczenia. W tym celu podejmują działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podejmuje również takie działania. Prowadzi działalność popularyzatorską i promocyjną na rzecz eliminowania zagrożeń zawodowych. Przybiera ona różne formy – od kampanii informacyjnych poprzez szkolenia, zakupy środków indywidualnej ochrony przeznaczonych dla laureatów konkursów, programów prewencyjnych. Publikuje i upowszechnia broszury, ulotki, plakaty z zakresu bezpieczeństwa i ochrony człowieka w miejscu pracy. Podejmowane inicjatywy kierowane są również do młodych pracowników. W ub.r. wydaliśmy poradnik pt. „W pierwszej pracy”. Jest on skierowany do osób podejmujących pierwszą pracę zawodową lub o krótkim stażu na stanowisku pracy. Przedstawia podstawowe prawa i obowiązki pracownika oraz obowiązki pracodawcy wobec pracownika, a także w przystępny sposób omawia podstawowe przepisy oraz zasady bhp w kontekście prewencji wypadkowej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy prowadził kampanię informacyjną „Zanim podejmiesz pracę”, skierowaną do osób wchodzących po raz pierwszy na rynek pracy. Kampanię wzmacniało upowszechnianie broszury „Moja pierwsza praca”. Publikacja w atrakcyjnej komiksowej formie przybliżyła młodym pracownikom, zwłaszcza podejmującym pierwszą pracę w sezonie wakacyjnym, podstawowe zagadnienia związane z bezpiecznymi warunkami pracy oraz obowiązkami pracodawców w tym zakresie.

We współpracy z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym została zrealizowana praca naukowo-badawcza dotycząca czynników wpływających na wypadki w budownictwie u pracowników młodych i starszych. Obejmowała zbadanie indywidualnych organizacyjnych determinantów przyczyn wypadków osób zatrudnionych w budownictwie oraz opracowanie wytycznych dotyczących sposobów przeciwdziałania tym zdarzeniom i ograniczania obciążeń układu mięśniowo-szkieletowego.

Zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym oraz promowanie bezpiecznego środowiska pracy podczas całego życia zawodowego pracownika – począwszy od pierwszej pracy – ma kluczowe znaczenie dla wydłużenia życia zawodowego. Przyczynia się również do eliminacji długofalowych skutków starzenia się społeczeństwa. Korzystając z okazji, że reprezentuję Zakład Ubezpieczeń Społecznych i jestem dziś w gronie przedstawicieli instytucji publicznych, świata nauki, pracowników i pracodawców, którzy kładą duży nacisk na zagadnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy, chciałabym serdecznie podziękować wszystkim za dotychczasową współpracę z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych przy realizacji zadań na rzecz przeciwdziałania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. Chciałabym także wyrazić nadzieję, że wspólne i kompleksowe działania przyczynią się w znaczącym stopniu do poprawy warunków pracy wszystkich pracowników, zwłaszcza młodych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani prezes.

Pan minister Tobiszowski musi opuścić nasze posiedzenie. Pożegnajmy go brawami. *(Oklaski)*

Przechodzimy do głównego tematu dzisiejszej konferencji, czyli omówienia zagadnień związanych z prewencją wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Proszę o zabranie głosu panią profesor Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego.

Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, wiceprzewodnicząca Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Chciałabym przedstawić pewne aktualne kierunki prewencji wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a także pewne czynniki, którą mogą radykalnie zmienić dotychczasowy świat pracy, tak że będziemy musieli inaczej o nim myśleć i go postrzegać oraz zupełnie inaczej organizować pracę. Była mowa o danych statystycznych. W 2017 r. 88 330 pracowników zostało poszkodowanych w wypadkach, w tym w 661 ciężkich i 269 śmiertelnych. Oznacza to, że codziennie dochodzi do 240 wypadków przy pracy, a jedna osoba traci życie. Nawet dzisiejszy dzień może być obciążony takim dramatycznym zdarzeniem.

W analizie wypadkowości istotne są – jak wspomniał prezes WUG – trendy. Prezentowany slajd ujawnia malejącą tendencję wypadkowości w latach 1997–2017 zarówno jeśli chodzi o liczbę wypadków ogółem, jak i wskaźnik częstości wypadków (na 1000 zatrudnionych). Podobnie maleje liczba wypadków śmiertelnych i ciężkich (mimo chwilowych wahań). W minionym roku odnotowano niepokojący wzrost liczby wypadków ciężkich i śmiertelnych.

Zastanawiający jest rozkład wypadków. Chodzi o wskaźnik częstości na 1000 zatrudnionych. Wysokie wskaźniki odnotowano w województwie dolnośląskim, co wydaje się oczywiste, ale także w województwie warmińsko-mazurskim, w którym nie ma przemysłu w naturalny sposób uważanego za urazotwórczy.

Wskaźnik częstości wypadków przy pracy na 1000 zatrudnionych w Polsce wynosił w 2015 r. 1,89 i był nieco wyższy od średniej unijnej – 1,83. Niższy od wskaźnika unij-

nego odnotowały takie kraje jak np. Norwegia, Finlandia, Belgia, Szwajcaria, Grecja, Dania, Niemcy, Wielka Brytania, Szwecja i Holandia. Wyższy wskaźnik ma m.in. Rumunia, Litwa, Łotwa, Czechy, Estonia, Francja i Hiszpania.

Jeżeli chodzi o choroby zawodowe, to od 2004 r., czyli wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, zauważalne są trendy malejące. Spadek jest dość istotny – z prawie 4 tys. nowych przypadków chorób zawodowych stwierdzonych w 2004 r. do nieco ponad 2 tys. stwierdzonych w 2016 r. Należy jednak pamiętać, że te liczby dotyczą nowych przypadków chorób zawodowych. To ekonomicznie rachunek ciągłony, bo koszty choroby czy wypadku przenoszą się sprzed dziesięciu lat do chwili obecnej. To nie jednorazowe odszkodowanie, lecz renta, która cały czas obciąża budżet.

Jeżeli spojrzymy na koszty bezpośrednie rejestrowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to koszt rent i odszkodowań wypłaconych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wyniósł w 2016 r. ok. 5 mld zł. Natomiast koszty pośrednie (m.in. leczenie, utrata zarobków, koszty pracodawców) w 2016 r. kalkulujemy – zgodnie z metodologią MOP i Komisji Europejskiej – na 15–20 mld zł. Ten aspekt ekonomiczny – poza humanitarnym – jest bardzo istotny. Stąd działania na rzecz zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym mają też wymiar finansowy – powodują oszczędności dla budżetu.

Choroby zawodowe stanowią – co widać na wykresie – jedynie część problemów zdrowotnych związanych z pracą. Dolegliwości mięśniowo-szkieletowe i inne dolegliwości, które nie znajdują się na liście chorób zawodowych, powodują jednak zmniejszenie sprawności i aktywności zawodowej. Centralny Instytut Ochrony Pracy przeprowadził badania dotyczące pracowników zatrudnionych w warunkach zagrożenia czynnikami środowiskowymi. Porównaliśmy wyniki badań ankietowych. Dane statystyczne oznaczono kolorem żółtym, pomiary środowiskowe – czerwonym, opinie pracowników na temat warunków pracy – niebieskim. Linia niebieska ma znacznie szerszy zasięg. Ważne jest, jak zatrudnieni postrzegają swoją pracę. Problemy zdrowotne związane z pracą odczuwa w Polsce przeszło 4,2 mln zatrudnionych. Odsetek osób zgłaszających problemy zdrowotne związane z pracą powodujące ograniczenie codziennej aktywności wynosi w Polsce 56,1 i jest wyższy od unijnego – 50. Natomiast odsetek osób zgłaszających związane z pracą zaburzenia układu mięśniowo-szkieletowego wynosi 69,2 i jest wyższy od unijnego – 60,1.

Obszary istotne dla prewencji wypadków i chorób zawodowych to człowiek, technika i organizacja. Przeprowadzaliśmy badania dotyczące oceny obciążenia pracą kobiet 55+ zatrudnionych w sektorze handlu detalicznego na stanowiskach pracy fizycznej. W badanej grupie 300 kobiet ankietowane oceniały swoją sprawność fizyczną, samopoczucie i możliwość pracy jako dobrą w placówkach małopowierzchniowych. W wielkopowierzchniowych jest oceniana gorzej.

Prowadziliśmy też badania oceny sprawności układu nerwowo-mięśniowego pracowników zmianowych. Na slajdzie widać, jak zmienia się sensoryczna integracja, czyli możliwość odczucia bodźców i siła prostowników stawu kolanowego. Na nocnej zmianie przedstawia się ona inaczej niż na rannej.

Kolejne badania dotyczyły oceny psychospołecznych warunków pracy w grupie pracowników wykonujących prace o szczególnym charakterze. W grupach takich jak personel medyczny, personel domów opieki społecznej czy zakładów wychowawczych występuje znacząco wyższe obciążenie, ale nie wynikające z wymagań ilościowych i tempa pracy, lecz z wymagań poznawczych, emocjonalnych i konieczności ukrywania emocji wobec osób, które obsługują. Czyli jak najbardziej było uzasadnione umieszczenie tych grup w załączniku do emerytur pomostowych.

Chciałabym teraz zwrócić uwagę na wyzwania. To z pewnością biomonitoring obciążenia fizycznego i prewencja urazów układu mięśniowo-szkieletowego. Następnie – systemy i urządzenia aktywnego wspomaganie pracowników w pracach ciężkich i uciążliwych. Dalej – systemy monitorowania kognitywnego i stresu pracowników, nieinwazyjne systemy badania zaangażowania mózgu w prowadzeniu określonych, odpowiedzialnych czynności oraz zapobieganie wykluczeniu cyfrowemu środowiska pracy i życia.

Człowiek próbuje zrekompensować swoje zmęczenie i wymagania. Chodzi o – występujące w krajach rozwiniętych – wspomaganie środkami zwiększającymi wydajność i poprawiającymi funkcje poznawcze. To zjawisko występuje także wśród naszych pracowników. Rozszerza się wspomaganie zdolności umysłowych przez neurotechnologie i farmakologiczne środki psychotropowe lub *smart drugs*, uzasadniane poprawą efektywności intelektualnej, koncentracji, pamięci i motywacji do pracy. Środki dopingujące są też postrzegane jako wspieranie poczucia zaufania i przynależności (np. beta-blokery hamujące poczucie niepokoju lub oksytocyna używana w celu nawiązywania relacji z ludźmi czy budowania integracji grupy). Z amerykańskich publikacji wynika, że to zjawisko dotyczy zarówno wojska, służb medycznych, osób uczących się, kierowców transportu dalekobieżnego, jak i pracowników zmianowych.

Chciałabym teraz przedstawić skutki oddziaływania środków zwiększających wydajność wykonywanej pracy. Wśród nich należy wymienić wpływ nie tylko na funkcje poznawcze, ale także fizyczne i emocjonalne – nieadekwatne do rzeczywistości poczucie pewności siebie i wiary we własne siły i możliwości. Uwaga skoncentrowana na wykonywanym zadaniu prowadzi do proporcjonalnego wzrostu niechęci do interakcji z innymi ludźmi (niekorzystny wpływ na pracę w grupie). Zwiększona wydajność w odniesieniu do realizacji niektórych nieznanych zadań może współistnieć z obniżoną zdolnością do realizacji zadań dobrze znanych, co może prowadzić do zagrożeń wypadkowych.

Przeprowadziliśmy badania ankietowe wśród pracowników budownictwa w Polsce. 4,5% badanych przyznało, że zażywa narkotyki lub środki odurzające (w tym 11,8% w wieku 20–30 lat). To szokujący wynik, zwłaszcza jeżeli uwzględnić, że nie wszyscy przyznali się do tego procederu. To wskazuje na nowe ryzyko, którego powinniśmy mieć świadomość i któremu należy przeciwdziałać.

Kolejny obszar istotny dla prewencji wypadków i chorób zawodowych – to technika. Chciałabym zwrócić uwagę na system zdalnego zarządzania telerehabilitacją i monitorowania postępów rehabilitacji powypadkowej osób z urazami kończyn górnych. Dojazd do ośrodka rehabilitacji ze wsi, małego miasteczka, ale także np. w Warszawie zajmuje bardzo dużo czasu, co często powoduje rezygnację z rehabilitacji. W ramach systemu opracowano zestaw ćwiczeń dla najczęściej występujących dolegliwości i urazów. Przygotowano siedem gier i przetestowano ich użyteczność w ośrodku rehabilitacyjnym. Przygotowano założenia do części teleinformatycznej systemu. Na podglądzie komputerowym rehabilitant obserwuje postępy rehabilitowanego i instruuje go.

Opracowano także projekt symulatora dedykowanego dla osób niepełnosprawnych. Można go dostosować do określonej niepełnosprawności i zapewnić w ten sposób możliwość mobilności niepełnosprawnego pracownika. Można go też stosować w kierowaniu pojazdem przez osoby z dysfunkcją kończyny górnej lub dolnej, a także z ubytkiem słuchu.

Wyznaczono parametry pożarowe i wybuchowe substancji słodzących z grupy polialkoholi cukrowych oraz zidentyfikowano toksyczne produkty ich spalania, co jest niezmiernie istotne dla strażaków. Zakończono także prace nad nowymi układami antypirenow, zapobiegającymi wydzielaniu w trakcie pożaru związków toksycznych przez gąbki wyściełające autobusy, stosowane w tapczanach czy wykładzinach podłogowych.

Przeprowadziliśmy również badania w spalarniach na obecność drobnoustrojów chorobotwórczych w górnym odcinku dróg oddechowych pracowników. Okazało się, że po zmianie u pracownika stwierdzono większą obecność drobnoustrojów chorobotwórczych w górnych drogach oddechowych niż przed zmianą. To dowodzi, że pracownicy spalarni muszą stosować maski chroniące górne drogi oddechowe.

Na ogół praca wykonywana jest w głośnym środowisku. Osoba pracująca w takich warunkach zazwyczaj nie słyszy sygnałów ostrzegających przed zbliżającymi się pojazdami – wózkami widłowymi, suwnicami. Proponujemy systemy ostrzegania osób stosujących ochronniki słuchu przed zbliżającymi się pojazdami.

Chciałabym też zwrócić uwagę na przetwarzanie w chmurze obliczeniowej danych o parametrach fizjologicznych strażaka oraz potencjalnych zagrożeniach w miejscu pracy. Chodzi m.in. o umieszczenie w ubraniach ochronnych sygnalizatorów przekroczenia np. stężeń czynników chemicznych do poziomu bardzo niebezpiecznego dla człowieka. Wówczas zarządzający akcją usuwa taką osobę ze strefy zagrożenia. Może to uczy-

nić również sam strażak. To ogromna liczba danych, która przekazywana jest do chmury obliczeniowej. Stamtąd przekazywany jest sygnał o niebezpieczeństwie i konieczności opuszczenia danej strefy.

Jeśli chodzi o kwestie związane z zagrożeniem elektromagnetycznym, to reguluje je nowa dyrektywa. Chciałabym zwrócić uwagę na kwestię, o której dotychczas niewiele mówiono. Badaliśmy to zjawisko podczas elektrotermicznej obróbki żywności. Otóż jeżeli w polu elektromagnetycznym znajdzie się człowiek posiadający np. pompę insulinową lub implanty, to natężenie pola elektromagnetycznego w okolicy igły pompy czy implantu jest znacznie wyższe. W tym przypadku trzeba zachować większą ostrożność.

Podobnie promieniowanie ultrafioletowe. Wystarczy ekran, aby zmniejszyć narażenie pracowników na rozproszone promieniowanie ultrafioletowe w otoczeniu spawania elektrycznego.

Ubrania ochronne – to nie tylko tradycyjne kamizelki. Trzeba pamiętać, że pracownicy poruszają się też w ciemności. Dlatego należy w odzież ochronną wbudowywać aktywne źródła światła – światłowody, przewody neonowe. Wspominam o tym, bo na dzisiejszej konferencji są obecni przedstawiciele różnych środowisk. Gdy chcieliśmy skonstruować inteligentną odzież dla ratowników górskich, to zainteresowani stwierdzili, że dla nich najważniejsze jest, aby w tej odzieży był czujnik lokalizacji oraz – zależnie od pory roku – system grzania lub chłodzenia, a także alternatywne źródło energii dla telefonu komórkowego. W ubraniu prezentowanym na slajdzie zostały umieszczone takie akcesoria.

Chciałabym też zwrócić uwagę, że częsta wymiana soczewek z powodu zaćmy powoduje, że pracownicy – co potwierdzają nasze badania – inaczej odbierają kolory. Należy o tym pamiętać.

Przechodzę do kwestii robotyzacji. Obecnie chodzi o roboty czynnościowe-funkcjonalne współpracujące z człowiekiem. Na slajdach widać dynamikę rozwoju robotów – od przemysłowych do usługowych współpracujących z człowiekiem. Na slajdzie przedstawiono optymistyczne i pesymistyczne prognozy rozwoju robotyzacji w Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Rozwój rynku robotów będzie decydował, czy obsługa osób niepełnosprawnych, które wymagają pomocy w codziennych sprawach, będzie możliwa. A to staje się z każdym rokiem coraz bardziej niezbędne. Można mówić o bezrobociu technologicznym. W publikacjach amerykańskich wskazywano na problemy rynku pracy z tym związane. Mówiono m.in. o zmniejszeniu współczynnika aktywności zawodowej, ograniczeniu tworzenia nowych miejsc pracy, malejących dochodach i niedostatecznym zatrudnieniu ludzi młodych, polaryzacji rynku pracy i zatrudnieniu w niepełnym wymiarze godzin, wzroście nierówności itp.

Elementem równie istotnym jak technika będzie organizacja procesów pracy. Tutaj jednym z głównych wyzwań jest *crowdsourcing*. Jest on definiowany jako proces, w ramach którego organizacja przeprowadza *outsourcing* zadań do niezidentyfikowanej, zwykle bardzo szerokiej grupy ludzi w formie *open call*. W wąskim tłumaczeniu jest definiowany jako „czerpanie wiedzy z tłumu”.

Wśród ogólnych trendów w *crowdsourcingu* należy wymienić: szybką ekspansję głównych graczy rynkowych (np. firm Amazon, Airbnb, Uber, Elance) – do czego przyczynia się wdrożenie efektywnych systemów międzynarodowych przekazów pieniężnych, wyrafinowane wykorzystywanie dużych zasobów danych, ogólne korzyści wynikające z bycia częścią sieci – a także koncentrację własności oraz wkroczenie na rynek dużych globalnych korporacji. To zjawisko, którego nie unikniemy. Ono już istnieje. Musimy przygotować nasze procesy pracy i społeczeństwo do funkcjonowania w tym układzie.

Jak to przekłada się na bezpieczeństwo i higienę pracy? Po pierwsze – pojawią się trudności w wyodrębnieniu czynników ryzyka dotyczących pracowników od czynników ryzyka dotyczących ogółu społeczeństwa i konsumentów. Bo *de facto* wszyscy będą funkcjonowali w podobnym systemie. Po drugie – wystąpią niejasności odnoszące się do zakresu: ubezpieczenia, odpowiedzialności prawnej i zawodowej, obowiązywania dyrektyw europejskich i krajowych aktów prawnych. Po trzecie – jaki jest status prawny platform zajmujących się wymianą pracy *on line*? I po czwarte – kto jest pracodawcą? U kogo upomnieć się o swoje prawa i bezpieczeństwo. Następuje rozregulowanie systemu, do którego jesteśmy przyzwyczajeni.

Crowdsourcing przynosi również pewne szanse. To m.in. dostęp do pracy osób wykluczonych (np. osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie, osoby z krajów rozwijających się), przystępne cenowo usługi dla konsumentów w formie dostawy na czas (ang. *just in time*), nowe możliwości elastycznego łączenia pracy zawodowej z życiem prywatnym oraz niskokosztowe wejście na rynek nowych przedsiębiorców i firm wprowadzających nowe produkty lub usługi.

Natomiast do zagrożeń należy zaliczyć: brak kontroli jakości, poczucie niepewności, równanie w dół (osłabianie dobrych pracodawców), zagrożenie bezpieczeństwa i zdrowia ogółu społeczeństwa, a przede wszystkim klientów i pracowników.

Dlatego obecnie musimy myśleć o nowych – innowacyjnych – metodach zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy dostosowanych do dynamicznych zmian w środowisku pracy i warunków społeczno-gospodarczych. Chodzi m.in. o innowacyjne i efektywne metody transferu wiedzy i wzmacniania kompetencji w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Nowym paradygmatem zarządzania bhp będzie odejście od reaktywnych metod – monitorowanie zagrożeń – na rzecz ich antycypacji. Takie podejście pojawia się już w modelu działania Państwowej Inspekcji Pracy. PIP powinna mieć większe możliwości w tym zakresie. Chodzi o przewidywanie, a nie tylko rejestrowanie skutków i następnie podejmowanie działań.

W marcu br. weszła w życie nowa norma ISO – ISO 45 001 dotycząca systemów zarządzania bhp. Jej podstawowym celem jest wspomaganie organizacji w działaniach skierowanych na: eliminowanie lub ograniczanie ryzyka zawodowego wszystkich osób wykonujących pracę na rzecz przedsiębiorstwa, ciągłą poprawę wyników osiąganych w obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy, integrowanie bezpieczeństwa i higieny pracy z ogólnym zarządzaniem przedsiębiorstwem. W normie ISO 45 001 zwrócono szczególną uwagę na: zgodność z wymaganiami prawa i wspieranie jej osiągania, dostosowywanie systemu zarządzania bhp do zmieniającego się otoczenia przez identyfikację czynników zewnętrznych i wewnętrznych (w tym potrzeb i oczekiwań pracowników) oraz związanych z nimi ryzyk i szans, rozwój przywództwa i współudziału pracowników w zarządzaniu bhp, monitorowanie i ocenę procesów zarządzania oraz osiąganych wyników.

Nasuwają się dwa wnioski. Po pierwsze – dynamiczne i zróżnicowane zmiany w technologii i organizacji procesów pracy wymagają intensyfikacji badań nad ich oddziaływaniem na bezpieczeństwo i ochronę zdrowia nie tylko zatrudnionych, ale społeczeństwa jako całości. Po drugie – kluczowe znaczenie mają obecnie działania ukierunkowane na kształtowanie powszechnej kultury bezpieczeństwa, a ściślej kultury prewencji zagrożeń.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję pani profesor Koradeckiej za przedstawienie referatu.

Proszę o zabranie głosu Jakuba Chojnickiego – dyrektora Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:

Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych skłania do refleksji nad bezpieczeństwem człowieka w procesie pracy. To zdecydowanie najważniejszy aspekt ochrony pracy na całym świecie.

Materiał, który zaprezentuję, stanowi wynik pracy inspektorów PIP, naszych starań, żeby mniej osób ulegało wypadkom przy pracy. Ale dane nie są optymistyczne. Mówiono o danych zbieranych przez Główny Urząd Statystyczny. Państwowa Inspekcja Pracy dysponuje danymi pochodzącymi z własnych ustaleń. One muszą się różnić, ponieważ są w różny sposób pozyskiwane. Różnią się też diametralnie – nasze dane są zweryfikowane, ponieważ praktycznie każdy wypadek ciężki lub śmiertelny jest badany przez inspektorów pracy. Inspektorzy prowadzą kontrolę w miejscu, w którym doszło do wypadku, próbują ustalić jak najbardziej obiektywnie jego okoliczności i przyczyny, w pewnym zakresie wspomagają zespół powypadkowy pracodawcy w obiektywnym ustaleniu przyczyn i okoliczności wypadku, a przede wszystkim dbają, żeby prawa osoby poszkodowanej w wypadku lub w przypadku śmieci poszkodowanego – jego rodziny nie

zostały naruszone. Chodzi o prawa pracownicze, ale także o prawa wynikające z ubezpieczenia społecznego.

Główny Urząd Statystyczny zbiera informacje poprzez przesłanie drogą elektroniczną statystycznej karty wypadku. One nie podlegają weryfikacji. Dane są umieszczone w serwerach GUS. Tam są przetwarzane i podawane do publicznej wiadomości. A inspektorzy pracy osobiście badają – w zasadzie – każdy ciężki i śmiertelny wypadek. Dlatego dane PIP różnią się od danych GUS.

Państwowa Inspekcja Pracy ma wiele zadań. Ale głównym celem każdego inspektora – tak jak w inspekcjach pracy na świecie – jest zapobieganie zagrożeniom, a gdy dojdzie do wypadku, to badanie jego przyczyn i okoliczności. Te kontrole możemy podzielić na dwie grupy. Kontrole reaktywne, gdy doszło do zdarzenia skutkującego urazem osoby pracującej, oraz kontrole proaktywne, zapobiegające wystąpieniu wypadków – to w zasadzie wszystkie kontrole związane z bezpieczeństwem i higieną pracy, wydawanie decyzji administracyjnych, które nakazują pracodawcy lub osobie organizującej pracę do zorganizowania jej w sposób bezpieczny.

Na slajdzie zaprezentowano wstępne dane GUS dotyczące liczby poszkodowanych w wypadkach przy pracy w 2017 r. Po raz drugi z rzędu sektor przetwórstwa przemysłowego znalazł się na pierwszym miejscu pod względem liczby wypadków o najcięższych skutkach. Na drugim miejscu uplasowało się budownictwo. Bardzo wielu poszkodowanych w wypadkach w budownictwie najczęściej upada z wysokości, co kończy się co najmniej ciężkimi obrażeniami ciała. Kolejne miejsca zajmują sekcje: transport i gospodarka magazynowa, handel i naprawy oraz rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo.

Kolejny slajd prezentuje dane PIP za lata 2015–2017. Główny Urząd Statystyczny poinformował – co zabrzmiało niepokojąco – o ponad 42% wzroście liczby ciężko poszkodowanych osób. To było – nie pamiętam dokładnej liczby – ok. 670 osób. Państwowa Inspekcja Pracy stwierdziła tego rodzaju wzrost już przed dwoma laty. Podkreślam – większość tych zdarzeń osobiście badali inspektorzy pracy. Myślę, że zachodzi konieczność zintensyfikowania wysiłków nas wszystkich w celu odwrócenia tego niepokojącego trendu.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja na kolejnym wykresie. Tu jest widoczny niewielki spadek liczby wypadków śmiertelnych zbadanych przez inspektorów pracy. W porównaniu do danych GUS to liczba mniejsza o dziewięć osób, które poniosły śmierć. Natomiast jeśli chodzi o wypadki ciężkie, to trend jest ewidentnie rosnący. Stąd apel – który zapewne jeszcze parokrotnie powtórzę – o zintensyfikowanie wysiłków na rzecz odwrócenia tego trendu jest uzasadniony.

Mówimy dziś o bezpieczeństwie człowieka w procesie pracy. Dlatego przygotowałem dane pokazujące liczbę poszkodowanych w poszczególnych województwach naszego kraju oraz ilustrujące skalę pracy do wykonania przez nasz urząd. Liczba osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy zaistniałych w 2017 r. i zbadanych przez PIP wskazuje, że województwami, w których wypadkom ulega najwięcej osób, są województwa: śląskie – ze względu na uprzemysłowienie, co przekłada się na dużą liczbę zagrożeń w przemyśle ciężkim, mazowieckie i wielkopolskie – w przypadku tych regionów większe znaczenie ma fakt zlokalizowania w nich centralnych jednostek firm oraz podmiotów świadczących usługi na terenie całego kraju, co przesądza o miejscu zakwalifikowania wystąpienia wypadku. Zgodnie z przyjętymi zasadami badania przyczyn i okoliczności wypadków nie miejsce powstania wypadku, ale siedziba pracodawcy determinuje miejsce zakwalifikowania wypadku do statystyki publicznej. Realizując te zasady, PIP podaje siedzibę pracodawcy, u którego pracownik jest zatrudniony.

Biorąc pod uwagę podstawę świadczenia pracy, zdecydowaną większość poszkodowanych w wypadkach zbadanych przez inspektorów pracy stanowią osoby zatrudnione na umowę o pracę – prawie 82% w 2015 r., 84,3% w 2016 r. i 83,7% w 2017 r. Natomiast osoby poszkodowane świadczące pracę na podstawie umów prawa cywilnego stanowiły odpowiednio 18,3% w 2015 r., 15,7% w 2016 r. i 16,3% w 2017 r. Niekiedy są to umowy nieobjęte ubezpieczeniem społecznym z tytułu wypadków – umowy o dzieło. Zdarza się też, że poszkodowani pracują bez umowy. Gdy otrzymujemy sygnał o wypadku, a taki powinniśmy otrzymać od pracodawcy, inspektor pracy udaje się na miejsce zdarzenia i dopiero wtedy zostaje ujawniony fakt, że osoba poszkodowana pracowała bez umowy.

Do wypadków najczęściej dochodziło – co potwierdzają przywołane wcześniej dane GUS – w przetwórstwie przemysłowym, budownictwie oraz handlu i naprawach. Choć różna jest liczba poszkodowanych podawana przez PIP i GUS.

Analizując przetwórstwo przemysłowe jako branżę generującą najwięcej poszkodowanych w 2017 r., konieczne jest przyjrzenie się następującym klasom w ramach polskiej klasyfikacji działalności gospodarczej: produkcja konstrukcji stalowych i ich części – ogółem 73 poszkodowanych, w tym 40 ciężko, produkcja mebli – ogółem 61 poszkodowanych, w tym 26 ciężko, produkcja wyrobów tartacznych – ogółem 47 poszkodowanych, produkcja pieczywa – ogółem 34 poszkodowanych, w tym 27 ciężko, produkcja wyrobów budowlanych z betonu i obróbka mechaniczna elementów metalowych – obie klasy po 30 poszkodowanych.

Wśród najczęściej powtarzających się zdarzeń wypadkowych, które prowadziły do urazu, u pracujących dominują upadki z wysokości. Jednak nie należy ich jednoznacznie kojarzyć z budownictwem, ponieważ prace na wysokości, czyli powyżej 1 m nad poziomem podłogi lub gruntu, wykonywane są właściwie w wielu sektorach gospodarki. Najczęściej taki upadek kończy się urazem, który w wyniku naszego badania jest klasyfikowany jako wypadek ciężki. Gdy upadek następuje z wyższej wysokości, może dojść nawet do zgonu poszkodowanego. W latach 2015–2017 odnotowano następujące wydarzenia powodujące wypadek: upadek z wysokości – 1011 osób poszkodowanych, ześlizgnięcia i upadki przedmiotów z góry – 703 osoby poszkodowane, pochwycenie przez maszynę lub urządzenie – 524 osoby poszkodowane, utrata kontroli nad maszyną – 525 osób poszkodowanych, utrata kontroli nad środkami transportu lub sprzętem ruchomym – 555 osób poszkodowanych, poślizgnięcie, potknięcie się, upadek osoby na tym samym poziomie – 264 osoby poszkodowane.

Jeśli chodzi o choroby zawodowe, wybrałem najczęściej występujące jednostki chorobowe podzielone na grupy chorób: pylice płuc, choroby zakaźne lub pasożytnicze oraz przewlekłe choroby narządu głosu. To oznacza, że naprawdę cztery grupy zawodowe w Polsce są najbardziej narażone na zdiagnozowanie choroby zawodowej. To leśnicy i rolnicy, górnicy oraz nauczyciele i inne osoby pracujące głosem.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi nie tylko działania kontrolne, lecz również działalność prewencyjno-promocyjną, którą staramy się utrzymywać na wysokim poziomie. Działania prewencyjne Inspekcji Pracy wynikają z przekonania, że znaczącej poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy nie da się osiągnąć wyłącznie kontrolami i środkami represyjnymi, które powinny być zasadniczo stosowane w przypadkach rażącego i notorycznego naruszania praw pracowniczych. Skoncentruję się na aspekcie tej działalności związanym z zapobieganiem wypadkom przy pracy oraz uświadamianiem pracodawców – jeżeli doszło do wypadku – że należy uczynić wszystko, aby podobny wypadek nie wydarzył się w przedsiębiorstwie. W poprzednim roku przeprowadziliśmy 328 szkoleń dla pracodawców z branż o szczególnie wysokim poziomie ryzyka zawodowego. Do najważniejszych programów adresowanych do mikro- i małych przedsiębiorców można zaliczyć „Prewencję wypadkową”. Realizując ten program w 2017 r., do ponad 1,3 tys. pracodawców wystosowano zaproszenia do udziału w szkoleniach organizowanych przez okręgowe inspektoraty pracy. Ogółem odbyły się 52 szkolenia, w których udział wzięli przedstawiciele 678 przedsiębiorstw. Ich uczestnicy otrzymali materiały informacyjne i dydaktyczne, foldery, ulotki i publikacje dotyczące działań zapobiegających powtarzalności wypadków w zakładzie pracy.

Przekazujemy bezpłatnie uczestnikom naszych działań prewencyjnych, a także podmiotom kontrolowanym materiały i publikacje, które pokazują m.in. znaczenie oceny ryzyka zawodowego. Przypomnę, że ocena ryzyka zawodowego praktycznie w połowie przedsiębiorstw w Polsce jest przygotowana niewłaściwie albo wcale. A jest ona punktem wyjścia do zarządzania bezpieczeństwem pracy w przedsiębiorstwie. Zadaniem PIP oprócz realizacji działań kontrolno-nadzorczych jest uświadamianie pracodawcom i wszystkim uczestnikom procesu pracy, że nie tylko rentowność firmy, pozyskiwanie nowych rynków zbytu, wchodzenie na rynki międzynarodowe, ale również zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy jest integralnym elementem funkcjonowania współczesnego zakładu pracy.

Nie muszę nikogo przekonywać, bo o tym donoszą media, że brakuje rąk do pracy. Za chwilę pracownik będzie na wagę złota, a w niektórych obszarach działalności już tak jest. Pracodawcy podkupują pracowników. Jeżeli już w coraz mniejszym stopniu mogą konkurować finansami, to muszą zacząć konkurować warunkami pracy. Po prostu wypadki nie opłacają się nikomu.

Podsumowując – biorąc pod uwagę możliwości objęcia działaniami związanymi z nadzorem i kontrolą niewielkiego odsetka firm działających w Polsce (1500 inspektorów pracy, 700 tys. firm zatrudniających pracowników i ponad milion firm jednoosobowych), działania informacyjne i prewencyjne przy wysokim poziomie akceptacji u adresatów mają największą szansę przyczynić się do wzrostu świadomości pracodawców i pracowników, promowania aktywności w zakresie prowadzenia samodzielnych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy, a także uzupełniają deficyt wiedzy w zakresie prawa pracy, szczególnie u mikroprzedsiębiorców. Zapraszam do współpracy z PIP w tym zakresie i do wspólnego wysiłku na rzecz poprawy warunków pracy w Polsce. Bez wspólnych działań partnerów społecznych i środowisk zainteresowanych stworzeniem w polskich przedsiębiorstwach bezpiecznych i higienicznych warunków pracy statystyki wypadkowości nie zmienią się.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie dyrektorze.

Proszę o zabranie głosu pana Michała Dębskiego – starszego specjalistę w Urzędzie Dozoru Technicznego.

Starszy specjalista w Urzędzie Dozoru Technicznego Michał Dębski:

Urząd Dozoru Technicznego działa na podstawie ustawy o dozorcze technicznym. Podejmuje działania zmierzające do bezpiecznego działania urządzeń technicznych. W obszarze naszych właściwości jest wykonywanie badań technicznych urządzeń i wydawanie decyzji w zakresie ich eksploatacji oraz sprawdzanie kwalifikacji osób obsługujących, konserwujących, naprawiających i modernizujących urządzenia techniczne.

Na koniec 2017 r. w Polsce dozorem technicznym objętych było ponad 1,3 mln urządzeń technicznych, z czego prawie 700 tys. stanowiły urządzenia ciśnieniowe i beciśnieniowe, a ponad 600 tys. – urządzenia transportu bliskiego. Wśród urządzeń ciśnieniowych największą grupę stanowią zbiorniki stałe, natomiast wśród urządzeń transportu bliskiego jest prawie 180 tys. wózków jezdniowych podnośnikowych – w tej grupie dochodzi do największej liczby zdarzeń wypadkowych. Liczba zdarzeń wypadkowych jest miarą określającą poziom bezpieczeństwa.

Ustawa o dozorcze technicznym przewiduje, iż eksploatujący urządzenie jest zobowiązany do niezwłocznego powiadomienia organu właściwej jednostki dozoru technicznego o wystąpieniu nieszczęśliwego wypadku czy niebezpiecznego uszkodzenia. Zatem będę mówił o zdarzeniach, które zostały zgłoszone do UDT. W przepisach o dozorcze technicznym zawarte są definicje nieszczęśliwych wypadków i niebezpiecznych uszkodzeń. Nieszczęśliwy wypadek jest nagłym zdarzeniem, w wyniku którego osoba narażona doznaje obrażeń ciała lub – w skrajnym przypadku – ponosi śmierć. Niebezpieczne uszkodzenia to zdarzenia, w których w wyniku nagłego uszkodzenia dalsza eksploatacja urządzenia jest niemożliwa. Zdarza się, że pewne zdarzenia łączą zarówno niebezpieczne uszkodzenia, jak i nieszczęśliwy wypadek.

Jeśli chodzi o statystyki wypadkowe z ostatnich trzech lat, to wzrasta liczba zdarzeń wypadkowych choćby ze względu na wzrost liczby zarejestrowanych urządzeń. Analizując zdarzenia wypadkowe, należałoby je odnieść do wskaźnika określającego liczbę zdarzeń – zarówno związanych z wypadkami, jak i uszkodzeniami – na 10 tys. urządzeń. Jak widać na slajdzie, te wskaźniki oscylują wokół podobnej wartości, co z pewnością można uznać za satysfakcjonujące. W ostatnim roku liczba ofiar śmiertelnych istotnie zmalała w porównaniu do lat poprzednich.

Liczby nie dają pełnego obrazu sytuacji. Ważne są też skutki tych zdarzeń. Podzieliłem liczbę ofiar śmiertelnych, jak i liczbę osób z obrażeniami ciała w zależności od grup urządzeń – transportu bliskiego i ciśnieniowych. Wózki jezdniowe podnośnikowe – jak wspominałem – są grupą urządzeń, w której zdarza się najwięcej wypadków. W tej gru-

pie odnotowano znaczny spadek liczby ofiar śmiertelnych, aczkolwiek liczba zdarzeń wypadkowych jest na dużym poziomie.

Mówiąc o skutkach, należałoby zastanowić się nad przyczynami tych zdarzeń. Na slajdzie przedstawiono klasyfikację stosowaną przez Urząd Dozoru Technicznego: przyczyny związane z eksploatacją urządzenia – błędy eksploatacyjne wynikające z nieprzestrzegania instrukcji eksploatacji urządzenia, nieprzestrzegania przepisów bhp, złej organizacji pracy. Kolejne trzy grupy odnoszą się wprost do wytwórców i producentów urządzeń technicznych. To wszelkiego rodzaju błędy projektowe, przyczyny materiałowe, wady wytwarzania.

Okazuje się, że dominującą częścią przyczyn zdarzeń wypadkowych są błędy eksploatacyjne. Jak dużą – widać na prezentowanym wykresie, który dotyczy urządzeń transportu bliskiego. Chciałbym skoncentrować się na tej grupie urządzeń, ponieważ tu dochodzi do największej liczby zdarzeń wypadkowych. Prawie 98% zdarzeń wiąże się z błędami eksploatacyjnymi. To dane za 2017 r. Poprzedni rok nie był wyjątkowy w tym zakresie. Jeżeli przyjrzymy się analizie zdarzeń z ostatnich ośmiu lat, to okazuje się, że błędy eksploatacyjne stanowią więcej niż 90%.

Chciałbym teraz skoncentrować się na grupie wózków jezdniowych podnośnikowych, w której dochodzi do największej liczby zdarzeń wypadkowych. Przy analizie przyczyn zdarzenia komisja, która prowadzi postępowanie powypadkowe, stara się ustalić jego okoliczności i przyczyny. Okazuje się, że w wielu przypadkach błąd nie leży jedynie po stronie obsługującego wózek. Bardzo często osoby postronne, które wkraczają w szlaki transportowe, po których poruszają się wózki, przyczyniają się do wystąpienia zdarzenia. Pozostałe grupy przyczyn w grupie wózków to upadki ładunków, utraty stateczności związane z przeciążeniem urządzenia, kolizje wózków – występujące głównie w dużych zakładach i centralach logistycznych, gdzie tych urządzeń jest bardzo dużo – niewłaściwy załadunek.

Kolejna grupa, w której występuje znaczna liczba wypadków, to podesty ruchome. Najczęstszą przyczyną zdarzeń wypadkowych jest utrata stateczności, przeciążenie podestu, a także kolizje zarówno z otoczeniem, jak i z innymi urządzeniami. Przy pracach remontowych i budowlanych zakresy prac tych urządzeń często są wspólne, co może prowadzić do kolizji. Występują też błędy związane z instalacją podestu czy złym rozłożeniem podpór.

W grupie żurawi mamy najczęściej do czynienia z utratą stateczności, zazwyczaj związaną z przeciążeniem urządzenia. Występują także błędy związane z niewłaściwą instalacją urządzenia w miejscu pracy. Należy też wspomnieć o niewłaściwej eksploatacji zawiesi. To duża grupa przyczyn, które prowadzą do zdarzeń wypadkowych.

Z corocznych analiz przyczyn zdarzeń wynika, że one powtarzają się. Nie ma tutaj zaskoczeń. Analizy prowadzą do pewnych wniosków i podjęcia działań przez UDT. Poprawa bezpieczeństwa eksploatacji urządzeń technicznych wiąże się z przestrzeganiem przez pracowników instrukcji eksploatacji. UDT prowadzi szereg działań popularyzujących zagadnienia związane z bezpieczeństwem technicznym, organizuje także różnego rodzaju konferencje. W ramach sprawdzania kwalifikacji osób obsługujących i konserwujących urządzenia techniczne kładziemy nacisk, aby instrukcję eksploatacji traktować jako dokument, który jest wyznacznikiem bezpiecznej pracy. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na dużą rolę pracodawców w tej materii. Chodzi m.in. o dostarczanie instrukcji pracownikom i egzekwowanie jej przestrzegania przez służby bhp.

Kolejna kwestia dotyczy stosowania środków ochrony indywidualnej. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na środki chroniące przed upadkiem z wysokości. Te zdarzenia zazwyczaj skutkują poważnymi obrażeniami ciała.

Gwarantem bezpiecznej eksploatacji urządzeń technicznych są odpowiednie kwalifikacje osób je obsługujących czy konserwujących. Chodzi m.in. o posiadanie odpowiedniej wiedzy w tym zakresie.

W wielu naszych analizach przyczyn zdarzeń wypadkowych pojawia się również kwestia poprawy organizacji miejsca pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękujemy za przedstawienie referatu.

Wysłuchamy teraz wystąpienia przedstawicieli partnerów społecznych. Proszę o zabranie głosu pana Bogusława Motowidkę – zastępcę przewodniczącego Zarządu Regionu Zielonogórskiego NSZZ „Solidarność”.

Zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Zielonogórskiego NSZZ „Solidarność”, członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidko:

W tak ważnym dla nas wszystkich dniu pamiętamy o naszych koleżankach i kolegach, pracownikach, którzy ulegli wypadkom przy pracy lub stali się ich ofiarami. Dziękuję serdecznie w imieniu przewodniczącego NSZZ „Solidarność” pana Piotra Dudy i całego związku wszystkim obecnym na dzisiejszej konferencji przedstawicielom urzędów i instytucji, zwłaszcza Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy – Państwowemu Instytutowi Badawczemu, Państwowej Inspekcji Pracy za wielokrotne wspólne podejmowanie inicjatyw, które doprowadziły do zmian w przepisach oraz wypracowania rozwiązań, które – jak sądzimy – spowodują w najbliższym czasie poprawę warunków pracy. Dziękuję również parlamentarzystom za uchwalanie tych zmian, niekiedy nawet w szybkim trybie.

Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych jest również okazją do mówienia o dobrych praktykach, które pomogły związkowi zawodowemu sporządzać opracowania i podejmować działania na rzecz zmian. Chodzi m.in. o kilka – powiedziałbym szczególnych – ustaw. Można tu wymienić m.in. długo oczekiwaną ustawę o agencjach pracy tymczasowej, która wprowadza szereg rozwiązań dotyczących bezpiecznych warunków pracy. Należy też wskazać na zmiany przepisów dotyczących wynagrodzeń i tzw. umów śmieciowych. Zapowiedziane zmiany w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy wprowadzą dodatkowe uprawnienia dla inspektorów pracy. Chodzi m.in. o inicjowanie kontroli bez zapowiedzi. To dawno oczekiwana zmiana przez związki zawodowe, a także – jak sądzę – przez pracowników.

Szczególnie ważna zmiana, która weszła w życie od 1 marca br., dotyczy ograniczenia handlu w niedziele. NSZZ „Solidarność” zabiegała o to prawie 18 lat. Inni partnerzy społeczni przystąpili do tej inicjatywy. Działania w tym zakresie – jak widać – zakończyły się pozytywnym, oczekiwanym rozwiązaniem. Polacy – co wynika z przeprowadzonych badań – akceptują je. Akceptują je także pracownicy super- i hipermarketów. Różne scenariusze, które mówiły o zwolnieniach pracowników, nie sprawdziły się.

Kolejna kwestia dotyczy pracy w niedziele. Informuję, że NSZZ „Solidarność” złoży odpowiednie projekty zmian przepisów prawa pracy dotyczące pracy w niedziele, chodzi szczególnie o pracę zmianową. Obecny przepis doprowadził do sytuacji, że właściwie każdy musi – to właściwe słowo – wykonywać pracę w niedziele niezależnie od tego, czy ona jest szczególnie potrzebna, czy też nie.

Wspomniałem wcześniej o dobrych praktykach, teraz chciałbym wskazać na złe. Zwracam uwagę na nowelizację ustawy o ubezpieczeniach rolników przekazaną do podpisu prezydentowi. Jesteśmy przeciw tej ustawie, gdyż ona ponownie wprowadzi w naszym kraju instytucję – mówiąc w cudzysłowie – „parobka”. Owszem, wspomniana ustawa zmierza w dobrym kierunku, obejmując ubezpieczeniem zdrowotnym i wypadkowym osobę pracującą – jak określono – jako pomoc przy zbiorach, ale nie określa norm jej czasu pracy i przerw w pracy, warunków bhp przy wykonywaniu pracy. Ponadto osoby wykonujące tę pracę nie są objęte ubezpieczeniem emerytalno-rentowym.

Chciałbym też zwrócić uwagę na tryb procedowania tej ustawy – 5 marca br. projekt został przekazany do Rady Dialogu Społecznego, 6 marca – rząd przyjął ustawę. To podważa procedurę dialogu. Mamy nadzieję, że pan prezydent po zapoznaniu się z ustawą i naszymi uwagami – uwzględniającymi opinie Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, Państwowej Inspekcji Pracy – odmówi jej podpisania.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Jana Guza – przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Jan Guz:

Serdecznie pozdrawiam Radę Ochrony Pracy oraz koleżanki i kolegów uczestniczących w dzisiejszej konferencji. Można powiedzieć, że Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych dotyczy nas wszystkich. Każdy pracuje – jeden zarobkowo, drugi – nie.

Zapoznaliśmy się z – w moim odczuciu – tragicznymi liczbami świadczącymi o wzroście wypadkowości o 12,6%, czyli 269. Ale dotyczy to osób zatrudnionych na umowę o pracę. Ale ilu wypadkom uległy osoby zatrudnione na tzw. śmieciówkach? Do ilu wypadków doszło w rolnictwie? Można tworzyć różne statystyki. Mówiono dzisiaj, że one nie są spójne.

Nadal zdarza się dużo wypadków, mimo postępu technicznego, wzrostu innowacyjności i działalności instytucji, które mają im zapobiegać. Wynika z tego, że przed nami jeszcze dużo pracy, żeby je wyeliminować czy ograniczyć.

Bardzo prosiłbym, żeby wszyscy obecni, szczególnie adresuję to do pracodawców, zapamiętali słowa głównego inspektora pracy, że w zakładach, w których działają związki zawodowe, jest mniej wypadków. Tam praca jest bezpieczna. Zatem apeluję do pracodawców – nie utrudniajcie tworzenia związków zawodowych! Współpracujcie ze związkami zawodowymi i społeczną inspekcją pracy! Co byłoby, gdyby nie było społecznej inspekcji pracy? Ona jest w dużej części ograniczana.

Ale liczba wypadków ciężkich i śmiertelnych dowodzi, że Państwowa Inspekcja Pracy jest też niedofinansowana. Zwracam się do Sejmu RP o więcej pieniędzy dla PIP, szczególnie gdy jest ich więcej w budżecie, bo Inspekcja Pracy ma coraz więcej zadań.

Dziękuję związkowcom za pracę na rzecz zmniejszenia liczby wypadków. Dziękuję społecznej inspekcji pracy za działania i szkolenia w tym zakresie. To bardzo ważne. Słowa podziękowania kieruję do Państwowej Inspekcji Pracy. Ale – jak wspomniałem – PIP potrzebuje więcej środków, co pozwoliłoby m.in. na przeszkolenie większej liczby osób.

Chciałbym zwrócić uwagę na proces legislacyjny. Złożyliśmy inicjatywę ustawodawczą dotyczącą osób pracujących w ciężkich warunkach. Wiemy, że na dzień dzisiejszy one zostały pozbawione pewnych uprawnień do wcześniejszego zabezpieczenia emerytalnego, mimo że pracodawcy płacą większą składkę. Pracownicy powyżej 50. roku życia częściej ulegają wypadkom. Szczególną troską będziemy musieli objąć młodzież, która rozpoczyna karierę zawodową. W grupie młodych pracowników również dochodzi do dużej liczby wypadków.

Można mówić o kolejnych inicjatywach ustawodawczych i działaniach na rzecz poprawy warunków pracy. Od lat mówimy o „śmieciówkach”. Mówimy też o zmianach w Kodeksie pracy. Wystraszone nas wszystkich, kiedy ktoś z grupy ekspertów zapowiedział, że będą pewne obostrzenia. Dobrze, że udało się w określonym czasie to zahamować. Wszystkim, którzy działali w tym kierunku, należą się słowa uznania.

Nie byłbym sobą, gdybym na zakończenie nie powiedział, że informację o trudnej sytuacji otrzymujemy w przeddzień Święta Pracy. Mamy wielu patronów poszczególnych branż – poczynając od Józefa. Dzisiaj, w przeddzień Święta Pracy, apel do wszystkich o bezpieczne warunki pracy, o uczestnictwo w tym święcie, o podkreślanie problemów, które z tym są związane. Musimy także zadbać – mówią o tym organizacje europejskie i międzynarodowe – o wzrost wynagrodzeń. Wtedy zapewne i praca będzie bezpieczniejsza, bo ludzie nie będą pracowali ponadnormatywnie, nie będą przeciążali się.

Myślę, że jeszcze wiele pracy przed nami. Dziękujemy za to, co już, ale ile jeszcze przed nami. Oczekuję, że wspólnie się w to zaangażujemy. Wszystkiego dobrego!

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Tadeusza Zająca – doradcy prezydenta Pracodawców RP.

Doradca prezydenta Pracodawców RP Tadeusz Zajac:

W imieniu pana Andrzeja Malinowskiego, prezydenta Pracodawców RP, dziękuję za zaproszenie. Chciałbym z tego miejsca podziękować za to, co do tej pory wspólnie z partnerami społecznymi, rządem, Radą Ochrony Pracy udało nam się zrobić. To, co było dzisiaj prezentowane, nie jest nam obce. Doskonale o tym wiemy. Organizacja,

którą reprezentuję, zrzesza dużych przedsiębiorców. Mamy takie same kłopoty i problemy, które wskazano na dzisiejszej konferencji. Problem prawidłowej oceny ryzyka zawodowego, dobrych praktyk, także współpracy ze stroną społeczną. Ale co do zasady zgadzamy się. Partnerzy społeczni mogą wspólnie zrobić wiele rzeczy.

Z tego miejsca, składając hołd wszystkim, którzy stracili życie i zdrowie w pracy, naszym zdaniem należy dokonać oceny – czy system ochrony pracy w Polsce jest adekwatny do wyzwań, o których mówiła pani profesor Koradecka. To nowe wyzwania. Dlatego konieczna jest współpraca. Dobrym miejscem jest Centrum Dialogu Społecznego, gdzie można wspólnie w ramach istniejących struktur zastanowić się i rozmawiać o tych problemach.

Jeśli chodzi o profilaktykę, to Pracodawcy RP zastanawiają się nad obowiązującym dziś systemem szkoleń w zakresie zapoznawania pracowników z procesem pracy. Na bazie ryzyka zawodowego będziemy proponowali wspólnie ze stroną społeczną uzupełnienie szkoleń o tematykę zagrożeń psychospołecznych jako nowego wyzwania w procesie pracy. Pracownicy zgłaszają tę sprawę. Należy też określić definicję zagrożeń psychospołecznych.

Pracy dużo, ale wierzę, że optymizmu jeszcze więcej. Wszystkiego dobrego!

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Stanisława Stolorza – wiceprzewodniczącego Forum Związków Zawodowych.

Wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Stolorz:

Spotykamy się w dniu szczególnie ważnym, w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W dniu, w którym powinniśmy ze szczególną wrażliwością podchodzić do wyzwań, jakie stoją przed nami w obszarze poprawy bezpieczeństwa w miejscach pracy.

To odpowiedzialność spoczywająca na nas wszystkich – ustawodawcy, aby z rozwagą stanowił prawo, organów państwa, które będą to prawo egzekwowały, pracodawców, którzy z własnej, nieprzymuszonej woli będą dbali o pracowników, pracowników, którzy wykazując się roztropnością, sami zadbają o siebie, oraz związków zawodowych, którzy będą reprezentować interesy pracownicze m.in. w takich gremiach jak np. Rada Ochrony Pracy.

Spada bezrobocie, a zatem wzrasta zatrudnienie – to dane ekonomiczne, które nie tylko mogą, ale muszą cieszyć. Mają jednak drugą stronę, którą dostrzegamy w statystykach. Wzrost liczby zatrudnionych sprawia, że rośnie liczba wypadków przy pracy, choć w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców ten odsetek maleje. Powiedzielibyśmy – to tylko statystyka, ale trzeba pamiętać, że codziennie dochodzi do 240 wypadków przy pracy, w których ginie jedna osoba. Za każdą tragedią kryje się konkretna historia. Konkretna rodzina opłakująca najbliższą jej osobę. To nie jest tylko statystyka.

O ile na prewencję wypadków możemy mieć ogromny wpływ, o tyle czasem choroby, pomimo wszelkich starań, nas przerastają.

Możemy starać się uregulować obszary, które dotychczas były traktowane po macoszemu. Jako przedstawiciele strony społecznej staramy się wpływać na decydentów tak, aby wymóc podjęcie konkretnych działań.

Możemy przedstawić statystyczne koszty ponoszone przez państwo ze względu na utratę siły roboczej, ale winniśmy starać się, aby kwestia bezpieczeństwa nie pozostała słownym frazesem. Wartość życia i zdrowia ludzkiego jest nieprzeliczalna. Stąd też tak mocno zabiegam, także jako przedstawiciel najstarszej i największej organizacji związkowej na kolei, aby uchwalić ustawę o czasie pracy pracowników bezpośrednio związanych z ruchem pociągów. To kilkanaście tysięcy osób. Pamiętam także o innych branżach wymagających podobnych działań.

W przygotowywanych przez stronę społeczną analizach dotyczących uregulowania kwestii związanych z prawem pracy wielokrotnie napotykałyśmy opinie, że coś jest niezbadane, że dany obszar nie jest naukowo eksplorowany. Z tym większym zainteresowaniem

wysłuchałem przedstawionych prezentacji przygotowanych na podstawie konkretnych badań. To jeden z głównych kierunków, w którym powinniśmy pójść, aby móc efektywnie mierzyć skuteczność podejmowanych przez nas działań.

Nauka, badania, edukacja wpływają także na podnoszenie konkurencyjności gospodarki. Realnie przyczyniają się do wzrostu atrakcyjności naszego kraju. A zatem poza wymiarem bezpieczeństwa przynoszą także wymierne korzyści.

Mam nadzieję, że dzisiejsza debata na temat prewencji wypadków przy pracy i chorób zawodowych przyczyni się do podejmowania kolejnych inicjatyw, których długofalowym i mierzalnym efektem będzie utrzymanie stałego trendu spadku wypadków przy pracy, także przez mocne stawianie na edukację młodych pracowników, którzy dopiero wchodzą na rynek pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani”.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani”, wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:

Chciałbym podziękować pani profesor Koradeckiej za doskonałą prezentację. Oprócz danych statystycznych znalazły się w niej nowe informacje, których zwykle nie można znaleźć w jednym miejscu.

Od 1999 r. liczba wypadków przy pracy zmniejsza się. Spada też częstość i liczba wypadków ciężkich i śmiertelnych. Ale niepokojący jest w 2017 r. znaczny wzrost liczby wypadków z ciężkimi obrażeniami ciała (o 42,5%) i ze skutkiem śmiertelnym (o 12,6%). Dla nas, ludzi budownictwa, bardzo niepokojące są dane z naszej branży: 58 wypadków śmiertelnych (51 w 2016 r.) i 100 ciężkich (70 w 2016 r.). Tym bardziej że statystyki nie obejmują całego realnego rynku pracy, np. samozatrudnionych, przewiezienia rannego poza zakład itp.

Mówi się, że ten wzrost to efekt boomu budowlanego i wzrostu zatrudnienia. Ale – według związkowców – to także sygnał, że w wielu firmach mechanizmy wewnętrznej kontroli, zarządzania bezpieczeństwem i prewencji nie działają tak, jak powinny. Często w tych firmach liczy się tylko napięty do granic rozsądku termin realizacji robót i zysk. Natomiast bezpieczeństwo schodzi na drugi plan. Praca jest źle zorganizowana. Starzy pracownicy na placu budowy działają pod presją, w stresie, a młodzi nie zawsze są dobrze przygotowani i przeszkoleni do wykonywania stawianych przed nimi zadań.

Czy można to zmienić? Można. Mówimy o tym od lat, ale też zmieniamy. Jednak wciąż czegoś brakuje. Skuteczna prewencja wypadkowa musi spełniać kilka warunków. Po pierwsze – wszyscy muszą zrozumieć, że za bezpieczeństwo pracy odpowiada nie tylko Państwowa Inspekcja Pracy, CIOP-PIB, czy behapowiec w zakładzie pracy. Za bezpieczeństwo pracy odpowiedzialny jest bezpośrednio każdy pracodawca, a także zamawiający usługę, instytucje rządowe i samorządowe oraz służby publiczne. Odpowiedzialny jest także parlament, który tworzy odpowiednie przepisy prawne.

Po drugie – po to, by budować sprawny system ochrony pracy (a nie tylko jego elementy), potrzebne jest znacznie większe włączenie tej problematyki do niektórych ustaw, np. ustawy – Prawo zamówień publicznych, ustaw gospodarczych, ubezpieczeniowych czy podatkowych.

Po trzecie – o bezpieczeństwie pracy decyduje realny kształt rynku pracy, a cywilizować go można głównie za pomocą prawa pracy.

Oprócz prewencji wypadkowej mówiliśmy dziś o prewencji chorób zawodowych. W swojej prezentacji profesor Koradecka zwróciła uwagę, że problemem są nie tylko choroby zawodowe z tzw. listy chorób. Trudne, uciążliwe i szkodliwe warunki pracy mają swoje konsekwencje zdrowotne i społeczne występujące bezpośrednio w trakcie pracy lub odłożone w czasie. Statystyki nie obejmują wszystkich, a pracownicy swoich dolegliwości często nie wiążą z wykonywaną pracą.

Pojawia się wiele nowych zagrożeń związanych z nowymi technologiami, materiałami i substancjami. Bardzo niepokojące jest nowe zjawisko wspomaganie farmakologicznego

w pracy. Przyznaje się do tego znaczny odsetek ludzi młodych. Pojawia się jednocześnie wiele zagrożeń psychofizycznych o nie do końca rozpoznawalnych skutkach w procesie pracy.

Potrzebne są nowe działania profilaktyczne. Owszem, profilaktyka i prewencja kosztuje. Ale ich brak kosztuje jeszcze więcej.

Wciąż jeszcze mamy niedoskonały system prewencji wypadkowej i prewencji chorób zawodowych. Te problemy powinniśmy traktować w szerszym ujęciu. Trzeba szybko reagować na pojawiające się nowe zagrożenia na rynku pracy.

Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych czy jak ustanowił Sejm – Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy jest symbolem. Dobrym, bo integrującym środowisko ochrony pracy. Jest też okazją do organizowania licznych spotkań i konferencji, ale także inspiracją do podjęcia konkretnych działań na rzecz poprawy warunków pracy i ochrony zdrowia pracowników w Polsce.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

To była ostatnia wypowiedź. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Stało się tradycją, że każda uroczysta konferencja zorganizowana przez Radę Ochrony Pracy w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych kończy się apelem do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałbym, żebyśmy dzisiaj również tak postąpili. Zatem odczytam projekt apelu do Sejmu RP. Oto jego treść:

„Apel do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

My, uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy organizowanej corocznie z okazji Światowego Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, zwracamy się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o wsparcie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy.

Pomimo dynamicznego rozwoju gospodarczego naszego kraju stan bezpieczeństwa i zdrowia pracujących nadal jest daleki od oczekiwań. Codziennie średnio jedna osoba traci życie, a ponad 240 zostaje poszkodowanych w wypadkach przy pracy. W ostatnim roku niepokojąco wzrosła liczba ciężkich wypadków przy pracy.

Problemem są również choroby powodowane narażeniem zawodowym pracujących. Co tydzień rozpoznaje się je u ok. 40 osób, z czego u co najmniej jednej jest to nowotwór złośliwy. Dodatkowo ponad 56% pracujących zgłasza problemy zdrowotne związane z wykonywaną pracą.

Wypadki przy pracy i choroby zawodowe są tragedią dla ofiar, ich rodzin i bliskich, a także powodują miliardowe straty w budżecie państwa. Wskazuje to jednoznacznie, że stan dbałości o zdrowie i życie osób pracujących wymaga dalszej poprawy.

Nowe wyzwania stawia zmieniające się szybko środowisko pracy. Rozpoznanie nowo powstających zagrożeń w procesie nano- i biotechnologii oraz zagrożeń psychospołecznych związanych z nowymi formami organizacji pracy jest konieczne dla zapewnienia pracującym jak najlepszych sposobów ochrony zdrowia i wydłużenia okresu ich aktywności zawodowej.

W tej sytuacji konieczna jest partnerska współpraca wszystkich służb, organizacji i instytucji działających w sferze ochrony pracy. Niezbędne jest także zaangażowanie polityków, organów administracji rządowej i samorządowej, pracodawców i pracowników.

Szpecially ważna jest w tym przypadku rola Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jako najwyższego organu władzy ustawodawczej w państwie. Jego powaga jest gwarantem poprowadzenia we właściwym kierunku zmian mających na celu stworzenie w naszym kraju bezpiecznego środowiska pracy. Zmiany legislacyjne muszą być obecnie nieustającym procesem dostosowywania prawa do dynamicznie zmieniających się technologii i organizacji pracy, a także społecznych zmian demograficznych. Ważne jest, aby obowiązujące przepisy zapewniały ochronę bezpieczeństwa i zdrowia w pracy wszystkim wykonującym ją osobom.

W dniu upamiętnienia ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych apelujemy do Sejmu RP o podjęcie tego wyzwania!”

Proponuję przyjęcie przez aklamację apelu do Sejmu RP.

(Oklaski. Apel zostaje przyjęty przez aklamację).

Apel zostanie wręczony marszałkowi Sejmu RP.

Zamykam uroczystą sesję Rady Ochrony Pracy. Dziękuję serdecznie wszystkim państwu za uwagę i udział w dzisiejszym spotkaniu. Dziękuję prelegentom za interesujące wnioski, które z pewnością wzbogaciły naszą dyskusję. Wszystkim państwu – i sobie – życzę spokojnej i bezpiecznej pracy. Szczęśliwej drogi do domu!